

Mariusz Szymański - przebiegł wszystkie Maratony Solidarności



Jest stoczniovcem, byłym członkiem stoczniowej „S”. Dla niego maraton to ważny sposób świętowania kolejnej rocznicy swojego Związku. Zawsze ma jeden cel - ukończyć bieg. W tym roku Mariuszowi Szymańskiemu zajęło to 5 godz. 9 min. 59 sek. Zajął 597. miejsce.

Na trasie tegorocznego 22. Energa Maratonu Solidarności stanęło blisko 800 zawodników z 32 krajów. Najlepszemu z nich - Kipkorir Wycliffe Biwotowi z Kenii - przebiegnięcie dystansu 42 km i 195 m zajęło 2.18.49 min. Najlepsza z kobiet, również Kenijka, Chemisto Ruth Matebo uzyskała czas 2.34.34.

To jednak zawodowcy, doskonali zawodnicy, dzięki wynikom których Maraton jest ważną sportową imprezą. Ale ogromna większość uczestników biegu to amatorzy, dla których bieg to coś więcej niż sport. - 36 lat temu nie było smartfonów i internetu, a w strajkującej Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni była strajkowa drukarnia i ktoś musiał te materiały przynosić - przypomniał na starcie w Gdyni Tadeusz Majchrowicz, zastępca przewodniczącego Komisji Krajowej, który chwilę później strzałem z pistoletu dał zawodnikom sygnał do startu.

W pierwszym rzędzie stał i słuchał go Mariusz Szymański, jeden z kilkunastu biegaczy, którzy mieli za sobą starty we wszystkich dotychczasowych Maratonach Solidarności. Dla niego te słowa były oczywiste. Zna historię. Do „S” wstąpił, pracując w Kopalni Wujek w Katowicach. Przyjął się w lutym 1981, a w grudniu brał udział w krwawo spacyfikowanym strajku. Zginął wtedy jego kolega Ryszard Gzik. - Po strajku zająłem jego stanowisko pracy - wspomina Szymański. Mówi, że te przeżycia na zawsze w nim pozostaną.

Na Wybrzeże trafił w 1986 roku. Zatrudnił się w Stoczni im. Komuny Paryskiej na K-3. Był monterem. Później pracował jeszcze na wydziale rurarskim W-2 i K-2, gdzie był rurarzem. Przebiegł wszystkie 22 pełne Maratony. Najlepszy wynik, jaki osiągnął, to 3 godz. 19 min. W sumie przebiegł ponad 70 maratonów, 3 biegi po 100 km oraz jeden bieg 24-godzinny. Dzisiaj - po zamknięciu Stoczni Gdynia - pracuje głównie na „śmieciówkach”, dlatego formalnie nie jest już członkiem związku. Ale ciągle pojawia się na związkowych akcjach. Ma 60 lat.

Marek Lewandowski

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (35/2016) oraz w wersji cyfrowej [tutaj](#)